

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p><b>WARUNKI PRZEDPŁATY:</b></p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p><b>Numer pojedynczy k. 5.</b></p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przeplatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p><b>W Płocku ulica Warszawska,</b></p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p><b>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</b></p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p> <p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
---	--	--	---

**SKŁAD WIN i Towarów Kolonialnych**

**Moritz Lewensteina**

W PŁOCKU poleca wyborną herbatę krajowej firmy

**S. WRÓBEL**

z Warszawy.

**DOM BANKOWY**

**Jakób Schönwitz**

kupuje i sprzedaje papiery procentowe, oraz asekuruje wszelkie pożyczki premiiowe od wylosowania

Ulica Tumska, dom Dobrowolskiego.

**INŻYNIER MICHALSKI**

wykonywa roboty budowlane, kanalizacyjne i wodociągowe. Kolegialna dom Wunderlicha 2-gie piętro godz. 6—8 wiecz.

**Kalendarzyk tygodniowy**

	Święt. Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie.
Sobota 28 listop.	Mansweta	Gosciława
Niedziela 29 "	Saturnin	Przemysł.
Poniedz. 30 "	Andrzeja ap.	Ludostawa
Wtorek 1 grudn.	Natalji	Samosławy
Środa 2 "	Bibianny	Sulisława
Czwartek 3 "	Franciszka Ksaw.	Wiślimira
Piątek 4 "	Barnaby	Lubomily

Wschód słońca o godz. 7 m. 39  
Zachód słońca o godz. 3 m. 46

Odmiana księżyc: pełnia dn 4 grudnia o godz. 7 m 32 wiecz.

Wysok. wody na Wiśle d. 24 listopada 4 stóp — cal.  
d. 25 " 4 " 4 "  
d. 26 " 5 " 10 "  
d. — " — " — "

Temperat w Płocku: C° d. 24 listopada 5,3 7,8 4,7  
d. 25 " 2,4 4,7 1,8  
d. 26 " 2,9 3,6 2,5  
d. — " — " — "

Spadło deszczu: d. — październ — m. m.  
d. — " — " — "  
d. — " — " — "

**Jarmarki:** W gub. Płockiej:

Dnia 1-go grudnia w Raciążu, 2 w Janowie, 9 w Bieżuniu; Szreńsku, Zieloniu, 14 w Chorzelach, Gołyminie, Dobrzyńiu n. Wisłą, Zurominie, 15 w Wyszogrodzie, 16 w Sierpcu, Bielsku, 22 w Kuczorku, 28 w Kikole.

W gub. Łomżyńskiej

Dnia 7-go grudnia w Ciechanowcu, 9 w Czyżewie, Ostrołęce, 15 w Śniadowie, Wiźnie, Zambrowie, Jedwabnie, Tykocinie, Krasnosielcu, Czercwinie, 14 w Radziłowiu, 16 w Makowie, 17 w Broku, 21 w Grajewie.

**Teatr.** Trupa pod dyrekcją HENRYKA MOROZOWICZA odegra Dziś w Sobotę „Sulamita”. Melodrama wierszem w 4-ach aktach (6-ciu obrazach), przez A. Goldfadena. Jutro w Niedzielę „Oszustka Paryzka”. Sensacyjna sztuka w 5-iu aktach z francuzkiego, przez Pawła Coque.

**Zmiany w służbie i mianowania.**

Pomocnik buchaltera z izby skarbowej łomżyńskiej, as. kolg. Franciszek Bonarowski oraz buchalter z kasy szczytyńskiej Teofil Hryniewiczcki przeniesieni jeden na miejsce drugiego. Pełniący ob. komornika m. Łomży, as. kolg. Eugeniusz Dmochowski zatwierdzony na tym urzędzie.

Zatwierdzeni członkami dozoru kościelnego w Stawiskach: Z osady Stawisk Feliks Rostański w. dobr Grabówek Adolf Karwowski oraz właściciel dobr Laskowice Piotr Kollowski przydującym w. dobr Stawisk Stanisław Kisielnicki.

Członkami dozoru kościelnego w Kobylnikach pow. płockiego, zatwierdzeni zostali Stanisław Klimczewski, Jan Zulauski i Laurenty Jabłoński.

Uwolniony został od służby zgodnie z własną prośbą urzędnik II-iej klasy poczt. telgr. oddziału w Płocku sekr. kolg. Daniel-Symeon Wolski.

Uwolniony zastępca ławnika w II okręgu przasnyskim Franciszek Bonczek.

W piątek 14 (27) listopada, jako w uroczysty dzień rocznicy urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani MARJI TEODOR WNY odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne w kościołach wszystkich wyznań.

Miasta upiększone były flagami a wieczorem iluminowane.

**BULETYN.**

**Petersburg, 24-go listopada (T. A. R.)**

Buletyn o stanie zdrowia N. jaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny:

„U Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny temperatura wczoraj wieczorem: 37,4, puls 72; dzisiaj zrana: temperatura 37, puls 72. W nocy Jej Cesarską Mość niepokoiły dość silne bóle. Widoczne wypuklenie błony bębnekowej w części tylnej górnej i tylnej dolnej — Czerwoność błony nieco się zwiększyła.”

**Petersburg, 25 listopada (A. T. R.)**

„Wczoraj wieczorem u Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny temperatura 37,3, puls 72; dzisiaj zrana: temperatura 37,1, puls 67. Wypuklenie błony bębnekowej od dnia wczorajszego stało się wyraźniejsze. — Dokonano przekłęcia błony, przyczem wydzielilo się nieco krwi z ropą. Stan ogólny zadowalający.”

**Od redakcji.**

Na targowisku dziennikarskim, w tym czasie jarmarku przednoworocznego i my musimy przypomnieć się naszej prowincji ze swym skromnym towarem.

A w tym roku, musimy wołać i przypominać się głośno, bo uważamy, że ta prowincja, której służymy, zapomina o nas, nie pamięta o nas tak, jakby wymagała tego potrzeba.

Przyczyn badać nie będziemy. Stwierdzamy fakt, może ku radości jednych, a może ku smutkowi drugich, — służymy sobie części większej.

Niedawno temu odwołaliśmy się do czytelników w wezwaniu, w którym, zaznaczywszy dążenie ze strony pew-

nych osób do zwalczania nas prosiłmy jednocześnie o niejake prze-ciw temu dążenie.

Pisaliśmy wówczas tak: „Jeżeli jest agitacja przeciwko nam, niech będzie agitacja i za nami, jeżeli jest zwalczanie nas, niech będzie przeciwzwalczanie, niech będzie popieranie nas, jeżeli jest chęć ze strony niektórych, abyśmy zamilkli, niech będzie zachęta, abyśmy dalej mówili“.

Toż samo musimy powtórzyć i obecnie, w tej odezwie przednoworocznej.

I czekamy na odpowiedź. Życzymy chęć podtrzymania swego miejscowego pisma w niedługim czasie powinna się jasno wyrazić

W roku przyszłym 1904 pismo nasze rozpocznie **siódmy** rok swego istnienia.

Przez te lat 6 życia pisma, ogół nasz poznał jego wytyczny kierunek i dążenie, które w ogólnym zarysie zasadza się na tym, aby możliwie dać szeroki obraz życia i myśli okolicy, której służymy, aby jednocześnie prowadzić tę myśl do szerszego społecznego światopoglądu, do szerszej pracy społecznej.

Pracę tę przeprowadzamy w skromnym zakresie, ale stale i systematycznie.

I obecnie od siebie nic więcej nie możemy dodać. Nie obiecujemy czytelnikom dodatków pociągających, nie możemy im dawać żadnych nadzwyczajnych zapowiedzi. Możemy tylko zapewnić o dobrej woli i chęci służenia im w dalszym ciągu, o ile starczą zasoby sił.

Poza prośbą o poparcie i zyskiwanie nam prenumeratorów—czytelników, mamy jeszcze jedno życzenie.

Dla każdego wydawnictwa niezmiernie ważnym jest wczesne uświadomienie sobie, jaki będzie potrzebny nakład t. j. ilość egzemplarzy drukowanych, na jaki budżet można mniej więcej liczyć w ciągu roku.

Bylibyśmy więc niezmiernie wdzięczni naszym czytelnikom, *gdymy chcieli wcześniej nas powiadomić o odnowieniu prenumeraty na rok przyszły, jako też mocno obowiązani bylibyśmy tym dotychczasowym naszym prenumeratorom, którzy nie życzą sobie otrzymywać nadal pisma, aby nas wcześniej o tym powiadomili.*

Świadomość, z jakim poparciem, z jakimi siłami występujemy w nowym roku wydawnictwa, jest niezmiernie

nie dla nas ważną z wielu względów rachunkowych.

I dla tego corocznie powtarzamy to życzenie i dla tego kładziemy nań taki nacisk.

Zwracamy jeszcze uwagę na jedną okoliczność. Byt naszego pisma zależy wyłącznie od prenumeratorów—czytelników. Nie mamy i nie przyjąłbyśmy żadnych specjalnych zapomóg ani od mecenasów, ani od instytucji, jak to gdzieś ktoś nas podejrzywał. Nie mamy żadnych wyłącznych protektorów, liczymy tylko na protekcję ogółu czytelników, która jest zawsze najpewniejsza.

Na to zwracamy uwagę, bo publicznie w pismach paru rzucono podejrzenie, jakobyśmy wspomagani byli przez instytucję pewną.

Nigdy tak nie było, nie jest i nie będzie.

Uważamy, zapewne słusznie, że pismo winno opierać byt swój na ogóle czytelników. Wszelkie sztuczne podtrzymywanie nie na wiele i nie na długo się przydadzą.

**P Ł O C K .**

**Roraty.** Od niedzieli jutrzejszej rozpoczyna się adwent, który trwa do świąt Bożego Narodzenia. Nabożeństwo zwane Roratami odbywać się będzie: w kościele katedralnym o godz. 7-iej rano, w kościele parafialnym o godz. 6-iej r., po-reformackim o 7-iej. W ostatnich dwóch kościołach z wystawieniem i kazaniami.

**Kalendarz płocki** na rok 1904, wydany staraniem komitetu opieki nad choremi dziećmi wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. — Treść tego rocznika płockiego jest zajmująca i obfitująca w potrzebne dla mieszkańca gubernji płockiej wiadomości.

Kalendarz prócz zwykłej części informacyjnej zawiera następujące dłuższe prace i artykuły. Na początku komitet zdaje sprawę ze swej działalności w r. 1903-im; p. A. Grabowski w artykule „Rok 1903-ci w życiu płockim” rozpatrzył w ogólnych zarysach kończący się rok obecny, jakim on był w życiu społecznym i ekonomicznym miasta i okolicy; p. Aniela Chmielińska napisała „o telegramach dobroczynnych”, które są już u nas w użyciu, a do rozpowszechnienia których zachęca; w kalendarzu pomieszczono wnioski komitetu krzewienia oświaty higienicznej, jakie powzięte zostały na naradach higienicznych w Warszawie; dr. Maciesza podał ciekawą pracę statystyczną p. t. „Gubernja Płocka w świetle cyfr” w której zebrał dużo danych odnośnie ekonomiczno-społecznego stanu gubernji; ks. kan. Zaremba dał obszerniejszą wzmiankę o zmarłym w r. z. biskupie ś. p. Kossowskim; znajdujemy również krótkie wspomnienie pośmiertne zmarłej przełożonej pensji ś. p. Julji Aksamitowskiej; p. Stan. Chelchowski dał notatkę „o stacji rolniczej doświadczalnej w Choj-



nowie" a p. C. Wichrowski „o stacji chemiczno-bakterjologicznej miejskiej w Plocku." Poza tym znajdujemy w kalendarzu informacje o składzie osobistym biur urzędowych, zarządów instytucji społecznych i dobroczynnych i t. d.

Rocznik plocki, jako wydawnictwo bezwzględnie pożyteczne, jako wydawnictwo, dochód z rozsprzedaży którego idzie na cel dobroczynny, powinien łatwo rozejść się w tej liczbie 1000 egzemplarzy, w jakiej został wydrukowany.

Tu jeszcze zaznaczyć należy dar na rzecz wydawnictwa uczyniony ze strony p. Eps-tejnej właściciela papierni w Soczewce, który papier na cały nakład kalendarza ofiarował bezpłatnie.

**Odczyty na prowincji.** Grono literatów warszawskich z Sienkiewiczem na czele wybiera się na prowincję dla wygłoszenia odczytów, względnie dla odczytania ustępów ze swych utworów na rzecz powodzian. Podróż ma się już wkrótce rozpocząć, a jako pierwsze miasta, w których odczyty mają być wygłoszone, wyznaczono: Lublin, Kielce, Radom i Siedlce. Plock na razie jest pominięty, lecz słyszeliśmy od osoby wiarogodnej, że prelegenci zawitają i do nas. Tak przynajmniej zapewnia nas ta osoba, która w tej sprawie porozumiewała się z Sienkiewiczem. Prelegenci naturalnie mile zostaną przyjęci, jeżeli zechcą do nas przybyć. — Należałoby tylko się pośpieszyć, dopóki jeszcze trwa żegluga na Wiśle.

**Z Wisły.** Poziom wody na Wiśle podniósł się znacznie w ostatnim tygodniu. — Od poniedziałku woda w górze rzeki przybrała o 1 sążeń blisko, a w Plocku jeszcze wynosi obecnie stóp 6 cali 5.

**Koncert** Towarzystwa muzycznego, jaki odbył się w czwartek, nie zgromadził licznej publiczności. A szkoda, bo program i wykonanie tegoż były bardzo interesujące.

Szczegóły podamy w numerze przyszłym. **Teatr.** Nie znalazłszy dostatecznego poparcia wśród inteligencji miejscowej, która początkowo głównie miano na oku przy doborze sztuk, drużyna p. Morozowicza zwróciła się obecnie do sztuk z repertuaru więcej popularnego, licząc widocznie na poparcie sfer średnich, dla których teatr stanowi jeszcze pociągającą przyjemność.

Repertuar z ostatnich dwóch tygodni składał się głównie ze sztuk o charakterze mniej lub więcej melodramatycznym, ze sztuk o efektywnym na zewnątrz założeniu i rozwiązaniu. — Odegrano: „Szpieg Bonapartego," „Rinaldo Rinaldini" a wczoraj ładną komedję p. t. „Kasia."

Na jutro, sobotę w dzień teatralny, poświęcony publiczności żydowskiej, afisz zapowiada „Sulamite," w niedzielę „Oszustka Paryzka."

Wkrótce ma być odegrana premiera miejscowego autora p. Themersona. Tytuł jednoaktówki — „Trucizna."

**Nagły zgon.** W czwartek zmarł nagle na aneurizm serca s. p. Marjan Domański, w wieku lat 58. Śmierć zaskoczyła go przy pracy w biurze Sądu okręgowego, gdzie zmarły był urzędnikiem.

**Ofiary.** Zamiast wieńca na trumnę s. p. Gustawa hr. Dąbskiego składają Tabęcy z Miszewka Strzałkowskiego 5 rb. (pięć) na opał dla biednych według rozporządzenia Tow. dobroczynności w Plocku.

— Zamiast wieńca na trumnę s. p. babki Józefy Grudzińskiej składają Miecznikowscy 3 rb. na wpisy dla uczniów i 2 rb. na opał dla biednych

— Na opał dla biednych zebrał w cukierni 1 rb. 70 k.

— Na wpisy Jan Świątecki — 15 kop.

— Nie przyjęte w warsztacie p. Blechickiego 18 kop., ofiaruje K. P. na ołtarz św. Stanisława.

## Ł O M Ż A.

**Ze spraw miejskich.** Wzmiankę naszą o zerwaniu w drodze administracyjnej kontraktu z obywatelem tutejszym Młynarzewiczem, na zasadzie którego ten ostatni otrzymał prawo eksploatacji torfowisk na łące, należącej do kasy miejskiej, w ciągu lat dwunastu, uzupełniamy wiadomością, iż powodem zerwania kontraktu była ta okoliczność, iż M. nie spełniał wyluszczonej w nim warunków odnośnie akuratu płacenia sumy dzierżawnej oraz natychmiastowego zasypania skopanych miejsc celem podźwignięcia na nowo kultury łąki.

Sprawa wywołana została na skutek zbiorowej prośby tych posiadaczy, którzy

części swoje mieli w sąsiedztwie łąki miejskiej i dla których nieoczekiwane przekonanie rowów, z wymienionym przedsiębiorstwem związane, pożądanym nie było z powodu, iż pozostawianie rowów tych własnemu losowi ujemnie działało na posiadane przez nich działki. Dodać należy, iż przestrzeń łąki, o której mowa, wynosi około 26 mor. i że łąka ta posiada dość obfite pokłady torfu. Na zasadzie kontraktu M. zobowiązany był za prawo dzierżawne płacić rocznie po 150 rb. Z prawa tego już w ciągu dwóch lat korzystał.

**Z porządków miejskich.** Zakorzenił się u nas zwyczaj, że w dnie targowe, przy średnim nawet ruchu, furmanki włościańskie bez słusznego powodu zalegają niektóre ulice, jak Senatorską, Dworną lub Giełczyńską, robiąc pewien zamęt i pozostawiając po sobie widoczne ślady.

Czyby zwyczaju tego nie można było usunąć, wskazawszy właścicielom furmanek właściwe miejsca postoju na rynkach nasyżych?

**Z budownictwa.** Sądząc z robót, dokonanych w ubiegłym budowlanym sezonie, prawdopodobnie już od 1 lipca r. p. miastu przybędzie domów murowanych, mianowicie: 4 rządowe domy dla umieszczenia władz wojskowych korpusu i dywizji przy ul. Polowej (w miejscu zburzonych posesji po Leśniewskim i Raciborskiej), 2 przy ul. Długiej prywatnych właścicieli i 1 przy Starym Rynku. Wspomniane budowie t. j. celuście przyszłych domów w obecnym stanie pozostaną do wiosny. Młchać, iż w roku przyszłym ruch budowlany ma być nader ożywiony.

**Niewłaścicwie.** Proszeni jesteście o zaznaczenie, iż niektórzy doróżkarze nasi używając w czasie podróży kaganców naftowych w celu oświetlenia sobie drogi podczas nocy ciemnych, nie tylko światła przyjeżdżają do miasta nie gaszą, lecz w oświetleniu takim zajeżdżają i na podwórza domów.

Jeżeli przyjmiesz pod uwagę, że doróżkarze nasi zamieszkują przeważnie na krańcach miasta w domach mieszczan-rolników i rolników i że na podwórzach domów takich zawsze się mogą znaleźć materiały łatwo zapalne, jak słoma lub siano, to trzeba dojść do wniosku, iż taka gra z niebezpieczeństwem ognia dla pozostałych lokatorów doprawdy pożądaną nie jest. Warto na to zwrócić uwagę.

**Nowość.** Od pewnego czasu po mieście krąży paru „niemych od urodzenia", starających się za pomocą belkotania zwrócić uwagę przechodniów i wyżebrać jałmużnę. Są to przeważnie dzieci. „Niemi od urodzenia" odznaczają się wielką natarczywością, a za miejsce swych występów obrali aleje nasze w poobiedniej porze podczas największego ruchu. Wprawdzie faktu skonstatować nie zdołaliśmy, lecz pewni jesteśmy, że wielkie kalectwo żebraków jest tylko chronicznym i zastosowanym do potrzeby. Z drugiej strony, jako dzieci, przykre robią wrażenie pod wielką względami.

Bardzo często na tychże alejach ukazuje się jakiś obłąkany starozakorny otoczony zazwyczaj gawiedzią uliczną i donośnym głosem wypiewający przeróżne niezrozumiałe gany. Warto coś przedsięwziąć jak w celu zdemaskowania „niemych od urodzenia" tak i nie dopuszczenia obłąkanego w porze wieczornej na ulice ku jego własnej przedewszystkiem korzyści.

**S. p. Zygmunt Głębocki,** adwokat przysięgły zmarł 24 listopada w wieku lat 50. Zmarły zdobył sobie wziętość, jako prawnik i ogólny szacunek w mieście, jako człowiek za prawosć i szlachetność charakteru. Nie uchylał się od służby publicznej.

Blisze szczegóły o życiu zmarłego podamy w numerze przyszłym.

## Z naszych okolic.

**Ciechanów.** Wzajemny kredyt w Ciechanowie wykazuje w bilansie swym do 14 listopada 202,469 rubli, w aktywach i pasywach.

**Z Kolna** piszą do nas. Dzisiaj złożyliśmy na cmentarzu miejscowym zwłoki tułtejszego lekarza weterynaryj s. p. Stanisława Jasińskiego, zmarłego w młodym wieku, gdyż zaledwie ukończył lat 34.

Po ukończeniu instytutu pracował na Kaukazie a od dwóch lat objął posadę w Kolnie, skąd wyjeżdżał na studia bakterjologiczne do Petersburga.

S. p. Jasiński zostawił dobrą pamięć po sobie, o czym świadczył duży orszak, któ-

ry odprowadził go na miejsce wiecznego spoczynku. Straż ogniowa, której zmarły był członkiem, poniosła zwłoki przedewszystkiem zmarłego towarzysza.

**Stawiski.** Zatwierdzeni zostali w straży ogniowej w Stawiskach; w zarządzie — prezydującym Stanisław Kisieliński, członkami zarządu — Feliks Rostański i Julian Moczyłowski; ich zastępcami Chaim Bramson i Eljasz Smolski, członkami komisji rewizyjnej — ks. Tomasz Kulesza, Henryk von Sztempel i Napoleon Oponowicz; ich zastępcami — Michał Zupert, Judka Liberman i Mowsza Bramson. Naczelnikiem straży czynnej M. dest-Aleksander Skarzyński, jego pomocnikiem Julian Robakiewicz, zarządzającym majątkiem T-stwa straży Andrzej Deptuła.

**Choroby zwierząt.** We wsi Boryszewo Nowe gm. Rogozin pow. plockiego pojawiło się epidemiczne zapalenie płuc u bydła. Chorowało 12 sztuk, z których 2 padły, a 3 zostały zabite. Przedsięwzięte zostały odpowiednie środki weterynaryjne, które już chorobę ograniczyły.

**Kredyt meljoracyjny.** Wobec przekształcenia od nowego roku zarządu warszawskiego dóbr państwa na zarząd rolnictwa i dóbr państwa, zarząd obecny wystąpił ze staraniem o rozszerzenie na gubernje: warszawską, piotrkowską, kaliską i plocką kredytu meljoracyjnego, istniejącego obecnie w gubernjach sąsiednich z Królestwem Polskim. Nadto przy zarządzie zreformowanym oprócz posady agronoma ma być utworzona posada torfnistrza.

**Ślub.** W niedzielę 22 b. m. w kościele parafjalnym w Lekowie pobłogosławiony został związek, pomiędzy panną Ironą Włodkówną, córką Józefa Włodki i s. p. Zofji z Wybieckich a p. Edmundem Fankanowskim z Petersburga.

**Zmarli.** S. p. Jan Ciemiński, obywatel ziemski zmarł w Woźnikach, pow. płońskiego, w wieku lat 84.

W Bodzanowie zmarł w wieku lat 62 s. p. dr. Ignacy Humnicki, wychowaniec b. szkoły głównej. Nieubłagany los prześladował tego człowieka, z natury zdolnego i dobrego, prześladował go aż do końca życia. Nałóg stracił go na ostatni szczebel poniżenia godności ludzkiej. Co doprowadziło go do tego, jakie tam dramaty rozgrywały się w duszy jego — nie trzeba wnikać.

Smutny był zgon, jak smutne było i życie dla marnych formalności nie przyjęto go do szpitala, ale co ważniejsza, odmówiła mu wszelkiej pomocy, nawet poprostu litości samarytańskiej własna rodzina. Zmarł w domu i na rękach człowieka obcego, który chciał ratować od śmierci dawno już straconego dla życia lekarza.

Ale to odmówienie już nie pomocy, lecz litości ze strony rodziny, charakteryzuje nie raz dosadnie nasze uczucia chrześcijańskie.

**Ruch w sprzedaży ziemi.** Majątek Jastrzębie w powiecie liposkim, przetrzebienie 882 morgi od Leonarda Wilczewskiego nabył Kazimierz Rożycki za 120,000 rb.

## WIADOMOŚCI.

**Inspektorki fabryczne.** Wobec tego, że w wielu fabrykach robotnice stanowią znaczną część pracującego personelu, ministerjum skarbu postanowiło utworzyć posady inspektorek fabrycznych. W tym celu do inspektorek fabrycznych rozesłano okólnik z zapytaniem o liczbę robotnic zatrudnionych w fabrykach danego okręgu.

**Reforma gimnazjów żeńskich.** Ministerjum oświaty, jak donoszą „Nowości" zajęło się obecnie reformą gimnazjów żeńskich. Program reformy obejmuje: utworzenie klas wstępnych (z kursem rocznym, lub dwuletnim), klasy ósmej (z kursem rocznym lub dwuletnim), wprowadzenie wykładu przyrodznawstwa w pierwszych trzech klasach, zakładanie pensjonatów przy gimnazjach, oraz kwestję praw i przywilejów dla panien, które ukończyły 3, 4, 6, 8 klas.

## Listy z Warszawy.

(W miesiącu umarłych. Brodowski, Pląg. Podwysocki. Życie wola! Dzieci gina! Szlachetny zapis Lenvala. Otwarcie instytutu higieny dziecięcej).

W miesiącu umarłych, w miesiącu ostatecznego zamierania przyrody, grzebaliśmy. Pogrzebaliśmy starych, zasłużonych pracowników i bojowników życia, którzy w znojnym trudzie pracowali, jako dobrzy ogrodnicy — pozostawiając po sobie szczytne owoce tej pracy, jaką zoszczyli w umysłach i sercach współczesnych.

Pogrzebaliśmy zasłużonego dziekana, znakomitego uczonego profesora anatomji patologicznej, d-ra Brodowskiego. Cały ogół lekarzy współczesnych stwierdza, że bardzo dużo ze swej wiedzy zawdzięcza światnemu uczoneму, który umiał wpajać w umysły młodych poważanie i zamiłowanie nauki. Był już jednym z ostatnich ze sławnej plejady profesorów b. szkoły głównej. Nasza nauka medyczna miała w nim tęgiego przedstawiciela, którego odkrycia i dzieła specjalne dostawały się na szeroki teren nauki europejskiej.

Pogrzebaliśmy Adama Pluga, pracowitego przez pół wieku oracza w literaturze i dziennikarstwie. Chodzący to wzór szlachetnego, uczciwego w swych zamiarach literata, pochodzącego z tych czasów jeszcze, gdy słowo drukowane uważane było przez pisarza i przez czytających za słowa, wypowiedziane z kazańcy, do których przywiązują się wielkie znaczenie. Chciał być syntezą, łączącą dwa obozy — konserwatywny i postępowy, co mu się nie zawsze udawało, ale przynajmniej trzeba, iż przez oba był szanowany, co nie zawsze się zdarza. Kierując się tradycją, miał jednak ucho dla świeżych myśli i prądów. Zresztą miał chwilę, gdy wyrastał pojęciem nad otoczenie, gdy poruszał w swych powieściach dolę biednych, uciśnionych, gdy zwracał uwagę ogółu na stosunki życia — które poruszać w owym czasie uważano za drażliwe. Lecz przedewszystkiem jego godność i szlachetność w pojęciach i usiłowaniach publicysty, zapisała imię jego w pamięci współczesnych.

Pogrzebaliśmy Klemensa Podwysockiego, świętego poetę-stylistę, tłumacza Hugo, jednego z epigonów romantyzmu. Zgon jego przypominał do pewnego stopnia zgon Acerna, bo umarł zapomniany w szpitalu, w niedostatku, pełen może wizji poetycznych, bo była to natura nawskróś artystyczna.

Wszystkie mogiły znanych i nieznanych Warszawa w dzień Zaduszny święciła rzewnym wspomnieniem, ale szybko musiała przejść do życia czynnego, które nie pozwała w obecnym swym rwącym biegu, na dłuższe medytacje i rozmyślenia. — Życie czynne, ta ciągłość życia codziennego, prędko odrywa od mogił i wypcha w wir swój. „Umarli szybko jadą" a właściciele my szybko odbiegamy od umarłych, bo tego wymaga konieczność życia.

Więc wróćmy do życia wielkiego miasta z całym jego kalejdoskopem w tym złożonym aparacie. Czego w nim nie ma, jakie myśli i uczucia się nie przewijają? Wszystko, wszystko tu znajdziesz w tym życiu miasta. Tam, gdzie rozlega się krzyk zrozpaczonych rodziców — „dziecko zginęło," gdzie indziej płacze dziecko wypędzone własnowolnie przez rodziców, być może takich, którzy nie widzą sposobu utrzymania go przy życiu, bo brak w domu chleba. Więć biedna matka puszcza własne dziecko w świat, aby świat go karmił i chował.

Sprawa „dzieci ginących" weszła na porządek spraw dziennikarskich, rubryki wiadomości o przypadkach dzieciach pojawiają się niemal codziennie w pismach. Komu potrzebne są dzieci, dla jakich celów je kradną, i czy rzeczywiście dzieci giną w tej liczbie, jak to ogłaszają pisma, nie jest jeszcze ściśle zbadane. Jeżeli kradzież dzieciska istnieje w mieście jako proceder, to rzeczywiście należałoby przedsięwziąć przeciwko tak nieczemu zajęciu, odpowiednie środki. — O dzieciach mówiliśmy i o dzieciach myśleliśmy w tym czasie. Dzięki hojnemu zapisowi barona Lenvala, Warszawa zyskała poważną, wielkiej doniosłości instytucję otwarcie i poświęcenie której odbyło się w niedzielę 15 b. m. Mówię o zakładzie, który nosi tytuł „Instytutu higieny dziecięcej bar. Lenvala" (ul. Litewska, 16). Szlachetny ten zapis na cel tak użyteczny, pozostaje pod opieką Tow. higienicznego, więc jest nadzieja, że godnie zostanie spożytkowany. Celem instytutu jest udzielanie pomocy lekarskiej zgłaszającym się biednym dzieciom, a jednocześnie krzewienie zasad higieny i pouczanie w tym kierunku. W tym celu w zakładzie urządzone są sale z kąpielami i natryskami, sale gimnastyczne i ortopedyczne. Za niewielką opłatą (10 kop. w dziale leczniczym i 5 kop. w dziale higienicznym) dzieci będą mogły korzystać ze wszystkich tych urządzeń. — Szlachetna myśl ofiarodawcy spełniona, a tej myśli zawdzięczać będzie zdrowie tysięcy, jeżeli nie miliony dzieci.

Rozpisałem się w tym liście o umarłych, którzy nie już nie potrzebują i o dzieciach,



które wiele potrzebują dla swej jasnej przyszłości. Zmarły Lencval myślał o przyszłości dzieci—myślny o tej przyszłości i czynny szlachetne zapisy w tym celu.

*Prowincjonalista warszawski.*

**KOESPONDENCJE.**

**Skępe.**

A więc żywiły wsteczne, odnośnie do szkoły dla dziewcząt w Skępem, znowu wzięły górę. Na zwołanym specjalnie w tej sprawie zebraniu gminnym w październiku, żądanej przez władzę szkolną subwencji znowu nie uchwalono, i projekt gromadzkiej szkoły upadł. Czy wra. z nim upadł i projekt szkoły żeńskiej prywatnej? Narazie trudno na to odpowiedzieć. Obecnie wiadomem jest tylko to, że dobre chęci władzy szkolnej, oraz lipnoskiego naczelnika powiatu p. Mantiewa, który osobiście kwestję tę gorliwie popierał i zebraniu gminnemu przewodniczył, rozbili się o opór kilku miejscowych głowaczów, którzy potrafiliby za sobą pociągnąć całą nieświadomą rzecz gromadę. Fakt ten potwierdza znaną powszechnie prawdę, jak trudno jest w ogóle u nas o zrozumienie swojego własnego interesu i o zapatrywanie się nieco szersze, zwłaszcza wobec panującego wszędzie rozprężenia, tak pomiędzy warstwą ludności niższą, jak i pomiędzy szuplutkiem kółeczkiem mniemanej inteligencji.

I tu, i tam ponad wszystkim góruje zakulisowy interes własny, chęć popisu, oraz ambicja, która gdziekolwiekby i czemkolwiekby zdradziła—nie przebiega w środkach i nie cofa się przed denuncjacją i fałszem. A przy tym jeszcze plotki, co za typowe, co za skończone w doskonałości swojej plotki i insynuacje! Redakcja „Ech” skarży się na nie nieraz i skarży się słusznie, o ile one jej dotyczą, ale też redakcja miałaby się dopiero spyzna, gdyby się spotkała z plotką np. na gruncie skępskim, bo o plotkarstwie sierpskim to już i mowy być nie może, nie uwierzy, kto się nie przekona. — Oszczercze plotki i Sierpe—toż to do pewnego stopnia synonim. Co gdzieindziej, byłoby tylko drobnotką, to w Sierpcu staje się natychmiast kwestją stanu, kwestją pierwszorzędnej znaczenia. Uderza się tam w tej chwili we wszystkie dzwony na alarm, stępną plotka roznosi jak najwstrętniejsze bajdy, a oszczerczy pytel szarpie dziesiątki osób Bogu ducha winnych i to dopóty, dopóki nie narzęczy się znowu, jaka nowa gratka, dopóki np. kto ze stojących na świeczniku nie kichnie albo nie chrząknie. Wówczas rozpoczyna się znowu nowe debaty i kombinacje itd., itd. Każdy będzie powtarzał i będzie twierdził, ale żaden nie wie i nie powie, skąd się to wszystko wzięło i skąd poszło. Wszyscy wiedzą, że to fakt, fakt, ale nikt nie wie, czy na serio. Wszystkich to zdaje się bawić i wszyscy zdają się nie pamiętać, że przecież w końcu jest ktoś, kogo to dotyczy i kogo boli. Bezwiednie chciałoby się zawołać wraz z Krasiakiem: „Prześciancie dzieci, bo się źle bawicie...!”

Prześciancie sierpczanie, bo smutna sława waszych domowych plotek rozchodzi się niestety zbyt daleko!

Ale rozpocząłem korespondencję ze Skępem, a oto przeskoczyłem na grunt sierpski. Obawiam się, abym w ten sposób dalej idąc, nie dotknął czasem i słabych stron przeciwnego znowu Lipna i dlatego wracam napowrót do naszych skępskich wiadomości, pomiędzy którymi wyróżnić należy radosne słowo: Skępe się zabudowują. Hość nowych domów, które stale pomykają się od strony miasteczka ku Wymyślinowi, wzrasta rok rocznie. Jeżeli stopniowe, lubo powolne osuszanie się położonego w promieniu między Skępem a Wymyślinem bagna dotrzyma kroku, to w niedalekiej stosunkowo przyszłości można się spodziewać połączenia Skępem z Wymyślinem przez szereg wcale okazałych, jak na Skępe domostw i zabudowań. Obecnie w całym tym szeregu smutny tylko przedstawia widok pustkami od paru lat świeżąca fabryka narzędzi rolniczych, ówoc poronionych, lubo p.czczych starań i zabiegów, świadczący dowodnie poraż, nie wiem już który, jak u nas najpiękniejsze pomysły rozbijają się o wielkopański szczyt wcale nie wielkich ludzi. — Bo że podobnego rodzaju fabryka w Skępem miała wszelkie widoki na przyszłość, to fakt znajdujący swoje stwierdzenie choćby w tym świetnym powodzeniu, jakim się cieszy założona tu po jej zwinięciu przez dawnych jej prac-

owników filja na własną rękę. Niedawno miałem sposobność ją odwiedzić, przyczem przekonałem się osobiście, że jeśli się mieźrzy według stawu groblę, to i interes jakiś idzie. Właściciele nowej fabryczki np. Napierski i Ziółkowski wcale nie narzekają—a ich uśmiechnięte zadowolenia twarze świadczą wymownie, że są oni pod tym względem zupełnie szczerzy. Jakoż roboty mają pod dostatkiem, pracując „ile się zmieści” w sprzyjających warunkach pomocników. Przeważnie mają do czynienia z reparacją rozmaitych maszyn i narzędzi rolniczych, ale trafiają się i poważniejsze obstalunki, zwłaszcza do kościołów, np. w Nowogrodzie, dokąd obstalowano u nich wszelkie żelazne okucia, okna etc. W Skępem widziałem bardzo ładną próbkę ich roboty w ustawionych na niewielkiej przestrzeni przed klasztorem skępskim żelaznych sztachetkach. Stanowią one szybę do okólnym przedtem ze wszechstron wysokim murem proboszczowskiego ogrodu i otwierają piękny widok na klasztor i na wieżycę kościelną właśnie z tej strony, z której aż dotąd był on najzupełniej zamknięty. (D. n.)

**TYDZIEŃ POLITYCZNY**

(Na Dalekim Wschodzie. Z półwyspu Bałkańskiego. Z parlamentu austriackiego. Traktaty celne.

Sprawy azjatyckie zajmują wciąż uwagę świata. Sprawy te w ostatnim tygodniu nabrały znowu charakteru więcej niepokojącego, niż poprzednio gdy zdawało się że zlagodniały w swej ostrej pierwotnej formie. Mianowicie niepokojąco oddziaływały wiadomości o groźnym wojowniczym wciągnięciu Japonii, a także i Chin Były pogłoski, że Japonia jakoby zajęła port Widżu w północnej Korei, co według gazety „Nowoje Wremia” Rosja uważałaby za wyzwanie. Dotychczas ścisłego potwierdzenia tej wiadomości niema, ale bądź co bądź musiało w tamtych stronach stać się coś niepokojącego, jeżeli w ogóle w ostatnich czasach gazety znowu uderzyły na alarm. Poruszyli się chińczycy, którzy widocznie na rzekaz z góry wyruszyli w stronę Mandżurji. Jak donoszą telegramy, na granicy Mandżurji wojska rosyjskie zetknęły się parokrotnie z oddziałami chińczyków. Okazuje się, że Chiny zamierzają wystąpić czynnie w razie poważniejszych zakłóceń na Dalekim Wschodzie, że nie będą przypatrywały się bezczynnie starciu dwóch spierających się rywali. Narody rasy mongolskiej zamysłają widocznie pomagać sobie wzajemnie.

A Turcja wciąż zwleka i nie daje odpowiedzi na żądania przedstawione przez Rosję i Austrię odnośnie zaprowadzenia reform w Macedonji. Sułtan turecki, aby nie być zmuszonym do udzielenia stanowczej odpowiedzi, zamknął się i nie chce przyjmować ambasadorów. To także taktyka wschodnia przewlekania sprawy z obliczeniem na ewentualnie mogące zajść okoliczności sprzyjające, których jednakże rząd turecki może się dla siebie nie doczeka. Obecna postawa Turcji względem dwóch silnych sąsiadów przypisują poparciem Niemiec czy Anglii, które poza plecami pchają państwo to do oporu.

Sprawy austriacko-węgierskie zlagodniały nieco, chociaż sądzą ogólnie, że nie na długo. Tymczasowo obu prezesom gabinetów — p. Koerberowi i hr. Tiszy udało się o tyle ułagodzić swemi relacjami parlamenty, że tymczasowo przynajmniej burzliwe wystąpienia stronnic niezdawolonych przycichły nieco. Sądzą jednak ogólnie, że nie na długo, że przy ładajakiej sposobności, a tych napotkać można sporo w stosunkach Austrii i Węgier, burza wybuchnie z powrotem. Ogólnie przypuszczają, że prezes gabinetu sam będzie musiał ustąpić albo też rozwiąże izbę i Austrija rządzona będzie bez parlamentu, na mocy § 14 konstytucji, aby przeprowadzić ugodę tymczasową z Węgrami, która ma tak dużo przeciwników tak po stronie austriackiej, jako i węgierskiej.

Rozpoczęły się w dalszym ciągu przerwane chwilowo posiedzenia przedstawicieli Rosji i Niemiec w sprawie ułożenia traktatów celnych pomiędzy temi państwami.

**Z czasopism.**

**Nowe czasopisma.** Na rok przyszły zapowiedziane jest ukazanie się dwóch nowych wydawnictw tygodniowych, których prospekty zostały już rozesełane.

Jednym z nich będzie tygodnik p. t. *Przyroda*, poświęcony, jak tytuł wskazuje, szerzeniu nauk przyrodniczych. Tygodnik ten będzie traktował naukę popularnie, dostępne dla przeciętnie oświeconego umysłu. Redaktorem pisma będzie p. Wacław Jezierski, kierownik dwutygodnika „Na około świata.”

Drugie wydawnictwo należyć będzie do popularnych ogólnych pism, obrazkowo-literackich. Będzie nim powołany z powrotem do życia tygodnik p. t. *Czytelnia dla wszystkich*, który od pewnego czasu nie wychodził. Wskrzyszony tygodnik będzie miał na oku przeważnie szerokie sfery mieszczańskie i wiejskiej inteligencji, którym obiecuje dawać strawę zdrową i pożywną.

W sferze dotychczas pogłosek zaznaczają, że wniesionem już zostało podanie o podjęcie wydawnictwa nowego dziennika polityczno-społeczno-literackiego. Wydawnictwo to p. t. *Dzień* podejmują sfery postępowe.

**Nowe książki i wydawnictwa.**

**G. A. Worobiew.** *Z moich historyczno-archeologicznych wycieczek po guberni łomżyńskiej* (szkic).

Książeczka ta, nie wielka rozmiarami, lecz w treści obfita, powstała, jak wyjaśnia w przedmowie autor, na skutek okólnika zmarłego ministra spraw wewnętrznych, Sipiagina, który polecił władzom administracyjnym zbieranie szczegółowych danych o wszelkiego rodzaju starożytnościach, przedstawiających jakąkolwiek wartość dla archeologa, ich stanie obecnym, oraz o tem, które wymagają niezbędnej naprawy.

Nie mamy potrzeby dodawać, że wybór p. Worobiewa, na takiego sprawozdawcę z guberni łomżyńskiej, nie pozostawia nic do życzenia. W książeczce powyższej, która jest odbitką z „Istor. wiest.” autor daje nam opis ważniejszych starożytności w pow. ostrowskim, pod tym względem najbogatszym w gubernji. A więc widzimy z autorem kościół we wsi Rosochat, piękną pozostałość gotyku z XV wieku; kościół w Andrzejowie, w stylu krzyżackim czyli wiślano-baltyckim, z pięknymi starożytnymi nagrobkami; kościół z XVI w. w Jelonkach itp. Autor nie poprzestaje na suchym opisie starożytności, lecz przeplata wzmianki historyczne spostrzeżeniami z życia współczesnego, co znakomicie zwiększa barwność jego szkiców.

**Wila.** *Z moich stron.* Warszawa, 1903 r., nakładem Jana Fiszera.

„Przysięga,” „Bez posagu,” „Dwie rozmowy,” „Dola,” „Żyd,” „Mamka,” „Frak,” „Garderoba” — Oto tytuły nowelek zawartych w zbioru zatytułowanym: „Z moich stron.” Autorka bezporównania lepiej i żywiej od czuwa życie ludzi biednych, szamoczących się ze swoją dolą, niż życie sfer zamożniejszych. Do tych ostatnich należą nowele „Bez posagu,” „Dwie rozmowy,” w części „Mamka” i „Frak.” Brak w nich naturalności i życia a bohaterzy są nieco bladzi. Życie chłopskie znalazło w niej bez porównania lepszego znawcę; są sceny które rzeczywiście porywają nastrojem i prawdą. Do najlepszych należy „Dola.” Sympatycznie skreśloną została nowela „Garderoba.” Język w zbioru nowel jest dobry i książkę całą czyta się z wielkim zajęciem.

**Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny na rok 1904,** czyli t. zw. *Kalendarz Pogotowia Ratownego* wyszedł z druku.

Kalendarz ten ma ustaloną opinię, jako jeden z najlepszych tego rodzaju wydawnictw. Obszernością i różnorodnością swych informacji „Kalendarz Pogotowia” celuje przed innemi bezwarunkowo, przyczem znać dążenie do możliwej dokładności. Bardzo obszerny jest dział o wszelkiego rodzaju instytucjach społecznych i dobroczynnych nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji.

W wykazie instytucji podano również ich budżety, jak również i skład osobisty zarządu. Dział ten niewątpliwie jest ważną zaletą wydawnictwa, które zresztą pod każdym względem zasługuje na rozpowszechnienie. — W kalendarzu tym zasługuje również na uwagę dział geograficzno-polityczny i meteorologiczny. — Całość wydawnictwa zasługuje ze wszechmiar na poparcie.

**Odpowiedzi redakcji.**

„Ileli”. Nadesłany nam „Wiersz z własną duszą” nie może być drukowany.

**KRONIKA HANDLOWA.**

Płock, 27 listopada

Na targ dzisiejszy dowieziono około 680 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 150

korcy żyta 100 korcy, jęczmienia pastewnego 120 korcy owa 130 korcy, gryki 40 korcy, grochu 7 korcy, rzepaku letniego 6 korcy, koniczyzny białej 0 korcy, koniczyzny czerwonej 0 korcy kartofli 120 korcy wki 0 korcy seradeli 8. Lubin niebieski 00 korcy, Przelot 0 korcy, Koniczyzny szwedzkiej 80 korcy, Gorczyca żółtej 0 korcy, — Tytomotka 00 korcy, Siano lub koniczyzna 00 korcy, Rzepaku zimowego 00 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,40 do 5,60 za 210 f., żyto od rb. 3,65 do 3,70 za 230 f. jęczmienia pastewny od 3,60—3,65 za 210 f., owies od 2,40 do 2,45 za 140 f., gryka od 4,10 do 4,20 za 210 f., groch od 5,10 do 5,20 rzepak letni od 7,00 do 7,10 za 215 f., koniczyzna biała od 00,00—00,00 koniczyzna czerwona 00,00—00,00 kartofle 2,40—2,50, wika 000—000, seradela od 2,10—2,20 Lubin niebieski od 0,00 do 0,00, — Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., Koniczyzna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f., Tytomotka od 00,00 do 00,00 za 180 f., Siano lub koniczyzna 000 do 000 za 120 f. Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

**Warszawa 27 listopada** (Ceny zboża placone na et. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazetyhandlowej”. Za pod w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 100—102 średnia 95—99, posłednia 77—82. Żyto krajowe wyborowe 73—74, średnie 70—72 posłednie 70—70. Jęczmień brow. 90—98. Na paszę i kaszę 64—74. Owies krajowy 78—82. Groch polny warzelny 93—107. Gryka 81—84. Uspokojenie targu b. spokojne ceny stałe. Dowozy małe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,15 za korzec Pszenica 6,00 Jęczmień 3,60—4,00. Owies 2,80

**Biuro Komisowo-handlowe**  
Tow. Roln. w Płocku.

**połącza:** młynki i wialnie do zboża, maneże, młocarnie, wirówki „Alfa Laval” banki do mleka, kłódky, worki, kaszę jagłana, węgiel opałowy, dery na konie i etc.

**poszukuje:** koniczyzny, przelotu i grochu warzelnego.

**PODZIĘKOWANIE.**

Szanownemu duchowieństwu, krewnym, sąsiadom i znajomym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu s. p.

**GUSTAWOWI**  
**hr. Dąbskiemu**  
składa podziękowanie  
*Żona i Dzieci.*

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Babce naszej s. p.

**JÓZEFIE GRUDZIŃSKIEJ**  
a w szczególności Czcigodnemu Duchowieństwu, które tak licznie się zgromadziło, okazując nam swe współczucie, składa serdeczne „Bog zapłać.”  
*R O D Z I N A.*

**KSIEGARNIA**

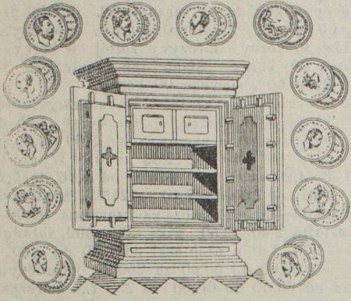
**K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiej**  
w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenberga.  
Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści i materiałów piśmiennych.

**Najtaniej!**  
**MEBLE**

własnego wyrobu z kilkoletnią gwarancją. **Szafy, Łózka, Stoly, Krzesła, Otomany, Biura, Umywalnie, Fotele** i t. p.

**ZAKŁAD STOLARSKI I TAPIGERSKI**  
**K. WARMIŃSKIEGO**  
w Płocku ul. Więzienna dom Chylińskiego.  
Tamże przyjmuje się do przerabiania stare otomany, materace, pokrywa się meble nowymi materiałami, zakłada firanki i portjery.





## KASY STAŁOWO-PANCERNE, SKARBCE, DRZWI I OKIENNICE

absolutnie zabezpieczające od ognia, włamania się i rozbicia, gdyż pancerze tychże, 30 do 50 m/m massiw grube, zbudowane ze stali hartowanej na przemian z miękką, nie dają się żadnymi choćby najostrożniejszymi narzędziami ciąć, borować ani też łamać, ściany zaś izolowane są nowo wynalezionym materiałem stanowiącym przeciwogniomym. Jednym słowem moje kasy skarce, drzwi i okiennice ostatniej konstrukcji przewyższają wszystkie dotychczasowe najlepsze angielskie i amerykańskie.

Specjalna i najstarsza fabryka kas egzystująca od 1840 roku.

### ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy Świat 34.

Na pensji  
MARJI GUTKOWSKIEJ  
Zapis trwa w dalszym ciągu.

## 3,000 RB.

jest do umieszczenia na nieruchomości miejskiej, zaraz po pożyczce Towarzystwa, wynoszącej nie mniej, niż 3000 rb. Wiadomość u K. Niedziałkowskiego (Towarzystwo Rolnicze w Płocku).

Dla kaszających i osłabionych Ekstrakt i Karmelki  
FABRYKI „LELIWA“ W WARSZAWIE,  
ul. Zielna № 21.  
w składach aptecznych i aptekach.

### STUDNIE ARTEZYJSKIE

Urządzenia matych studzienek wierconych dla letnich mieszkań, przy budowie domów i fabryk.

Wszelkie powyższe roboty wykonują szybko i po cenach przystępnych.

JÓZEF SEMELMAN i IGNACY GRABOWSKI  
Warszawa Wola № 302 dom własny (lewa strona za rogatkami vis à vis fabryki „Syrena“).

KALENDARZE Józefa Ungra na rok 1904.

## BIESIADA LITERACKA

najtańsza ilustracja polska drukować będzie w roku 1904 DWIE najnowsze prace:

Henryka Sienkiewicza

powieść historyczną: „Na polu chwały“

i nowelę: „Dwie taki“

Nowi prenumerotorowie Biesiady w r. 1904 otrzymają bezpłatnie początek z r. b. powieści NA POLU CHWAŁY.

Pamiętka Biesiady, premium bezpłatnem w r. 1904 będzie kompozycja jednego z najznakomitszych naszych batalistów: epopeja zwycięstwa króla Sobieskiego. Pamiętka artystyczna i sercu polskiemu miła.

Pożądane jest jaknajwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty na r. 1904, aby można było obliczyć wielkość nakładu, a tem samem aby każdy nowy prenumerotor otrzymał bezzwłocznie początek „NA POLU CHWAŁY“.

„BIESIADA LITERACKA“: z „Wieczorami powieściowymi“ w WARSZAWIE: rocznie rb. 6 kop. 50; kwartalnie rb. 1 kop. 63; z przesyłką pocztową, rocznie rb. 8 kwartalnie rb. 2.

„BIESIADALITERACKA“ bez „Wieczorów powieściowych“ w WARSZAWIE: rocznie rb. 5 kwartalnie rb. 1 kop. 25; z przesyłką pocztową: rb. 6 kwartalnie rb. 1 kop. 50.

Redaktor—Wydawca Władysław Maleszewski.



## ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ

na rzece WIŚLE

Zawiadamia, że od 1 października r. b. parostatki: „KRAKÓW“, „MARS“ i „KUJAWIAK“ CODZIENNIE odbywają nocne kursy wprost z Warszawy do Płocka i Włocławka i odwrotnie. Parostatki te dla wygody pasażerów mają numerowane sypialne miejsca „Kraaków“ oświetlony jest światłem elektrycznym. „Kujawiak“ posiada oddzielne kajutki, „Mars“ zaś obszernie damską i męską kajutę—przedstawiają wszelką gwarancję odbycia szybkiej i wygodnej podróży.

Parostatki te codziennie odchodzą: z Warszawy do Płocka i Włocławka o godzinie 12 w nocy, z Płocka do Warszawy o godz 8 wieczorem

## MYDŁA

lecnicze i przetłuszczone higieniczne

Apteki M. MALINOWSKIEGO w Warszawie, przygotowane według najnowszych wymagań nauki o higienie i pielęgnowaniu skóry. Reprezentacja i skład w aptece

K. Łobodowskiego w Płocku.

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I FARB

### M. H. KEMPNERA

w PŁOCKU ulica Grodzka, dom własny.  
Egzystujący od r. 1870

Poleca po cenach bardzo przystępnych:

Trany i wina lecznicze, środki chirurgiczne, opatrunkowe i dezynfekcyjne; specyfiki, najlepszą oliwę stołową, oliwę, benzynę i spirytus drzewny do palenia; ceraty i obrusy ceratowe, wyroby szczotkarskie, farby i lakiery, oraz wszelkie inne materiały apteczne. Duży wybór perfum, mydeł i wszelkich kosmetyków krajowych i zagranicznych.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Г.р. Пlockъ 15 Ноябрь 1903 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.

## MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH i FUTER Teodora Bernhardt

w Warszawie, ulica Miodowa № 7.

Poleca na sezon bieżący najnowsze fasony

Okryć i Futer Damskich gotowych i na obstalunek.

## Kalendarz Warszawski ilustrowany

POPULARNO - NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1904 liczy 59 rok istnienia, mieści w sobie artykuły najcenniejszych w literaturze pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. Cena kalendarza kop 50. Z przesyłką pocztową kop. 75.

DZIENNIK

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop 30. Z przesyłką kop. 45.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach. Biurze Ogłoszeń Ungra Aleja Jerozolimska № 78, oraz w biurze Dzienników Ungra Wierzbowa 8, wprost Niecałej.

Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszłą rubla jednego na powyższe dwa kalendarze, otrzymają takowe franco.

Adres: UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy) wprost Dzikiej.

Wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki JęzykówObcych beznauczyciela z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

AMOUCEK

Polsko-Niemiecki kurs wstępny Elementararz po kop 5, 12, 24 i 40; kurs I-y kop. 80.—kurs II-gi kop. 1.60.

Rusko-Niemiecki po kop. 5, 12, 24, 40 i 2.20.

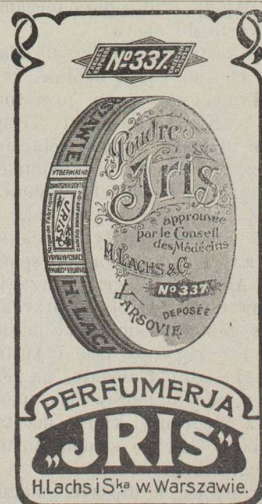
Polsko-Francuski kurs I-y kop. 1.20 kurs II-gi kop. 3.20.

Gramatyka Polsko-Francuska kop 1.20.

Polsko-Angielski kurs I-y kop. 75,—kurs II-gi kop. 1.20.

Polsko-Ruski Elementararz po kop. 5, 12, 24 i 40;—kurs I-y kop. 1.40;—kurs II-gi kop. 1.80.

Skład główny w księgarni J. Fiszera Nowy Świat 9. Warszawa.



7000 rubli potrzebne jest

na hipotekę ziemską, lokacja bardzo pewna. Wiadomość w księgarni Bukiego w Płocku.

### KROCHMALNIA.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, że fabryka krochmalu pszennego dotychczas należąca do p. ZIELIŃSKIEGO przeszła na naszą własność. Nadal będziemy produkować krochmal w najlepszym gatunku i ilości odpowiadającej zapotrzebowaniu. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostajemy z uszanowaniem.

Michalski i Hendzel.

## 20 KRÓW dojnych DO SPRZEDANIA

na fol. „Włoczewo“ obejrzeć można na miejscu we Wtorek i Czwartek każdego tygodnia,

Do sprzedania

### BARANY

### i TORF SUCHY

na klatry lub centnary. Wiadomość w Starożrebach.

## STARODRZEW SOSNA I DĄB

oraz cięcia roczne do sprzedania w lasach dóbr Radzanów pod Płockiem, które pomimo krążących wieści, dotąd nie zostały sprzedane.

## SIANO

2000 centnarów pogodnego zbioru do sprzedania z odstawa do stacji Pniewo, Kutno lub Plock. Na żądanie może być sprasowane. Wiadomość Władysław Garczyński przez Żychlin w Szczawinie Kościelnym.

DO SPRZEDANIA

### Kartofle białe

### Silesia CZERWONE CUDY

w Lelicach pod Bielskiem.